Zadania castingowe

1. Piosenka

Kandydat przygotowuje jedną, dowolnie wybraną piosenkę w języku polskim. Może to być utwór z repertuaru musicalowego, rozrywkowego lub popowego. Może to być zarówno piosenka liryczna, jak i dynamiczna – zależy nam przede wszystkim na tym, aby kandydat wybrał utwór, w którym czuje się dobrze i który pozwoli mu zaprezentować swoje możliwości. Nie narzucamy stylu ani konwencji muzycznej. Prosimy o przygotowanie podkładu muzycznego.
Czas trwania utworu: około 2 minut.

2. Monolog komediowy

Prosimy o wybranie i przygotowanie na pamięć JEDNEGO krótkiego monologu komediowego z dwóch tekstów wskazanych do castingu.
Czas prezentacji: około 1,5 minuty.

3. Zadanie aktorskie – improwizacja lub scena dialogowa

Podczas castingu kandydat może zostać poproszony o wykonanie krótkiego zadania improwizacyjnego zaproponowanego przez reżyserkę, przeczytania fragmentu prozy lub przeczytania i zagrania krótkiej sceny dialogowej z partnerką – aktorką Teatru im. Tadeusza Różewicza.

MONOLOG 1

Autor: Woody Allen

Tytuł: „Glory alleluja, sprzedane!", ze zbioru „Czysta Anarchia" (fragment)

- Moe Bottomfeeder, Rozmodlony Dżokej. Czym mogę służyć?
- Zobaczyłem pańskie ogłoszenie - wysapałem.
- Więc chcesz tu pisać psalmy?
- Psalmy? - wypytywałem. - W rodzaju „Pan jest pasterzem moim"?
- Nie wybrzydzaj - powiedział Bottomfeeder - to świetnie schodzi. Masz jakieś doświadczenie?
- Zrobiłem pilotowy odcinek telewizyjny „Siostrzyczka dla mnie? Dziękuję" o paru bardzo pobożnych zakonnicach, które budują w klasztorze bombę neutronową.
- Modlitwy to co innego - powiedział Moe i gestem kazał mi się zamknąć. - Muszą mieć, kumasz, nabożność, dawać nadzieję... I w modlitwach, kurczę, tak trzeba dobierać słowa, żeby żaden jeleń... to znaczy wierny... nikogo nie dał rady pozwać, jeżeli nic nie wymodli. Nadążasz?
W tym momencie otworzyły się drzwi, zza których wychynęła znękana głowa.
- Hej, szefie. Jakiś gość z Akron chce modlitwy, żeby żona urodziła mu syna. Nowa sprawa, jakoś nie umiem wynaleźć chwytu.
- Spróbuj tak: „Niechaj ta klacz zlegnie na zielonym pastwisku i szczodrze roni źrebięta".
- Nie, czekaj - wtrąciłem znienacka. - Zrób tak: „Niechaj się mnoży plen¬nie".
- Hej - powiedział Bottomfeeder. - Masz łeb, syneczku! To ci ananas!

MONOLOG 2

Autor: Woody Allen

Tytuł: „Okup pachnący szafranem”, ze zbioru „Czysta Anarchia” (fragment)

Pamiętam, że stałem jak zwykle w zaznaczonym miejscu i próbowałem stworzyć kamerzyście motyw, na którym można się skupić - uniesiona twarz, sterczęca żuchwa - kiedy oto z pobliskiego ugoru podnoszą się okręcone szmatami łby i pędzą jak szalone na plan z wrzaskiem godnym Apaczów. Nokautują reżysera, waląc go w łeb popielniczką podprowadzoną z bombajskiego Hiltona, a spanikowana ekipa pierzcha na wszystkie strony. Z dalszego ciągu pamiętam worek, który zarzucono mi na głowę, zręcznie związano, a potem ktoś mnie niósł na barkach. Ponieważ sztuki walki stanowią część mego aktorskiego przygotowania, znienacka gruchnąłem na ziemię, podniosłem się, nogą wyprowadziłem cios o mocy i szybkości pioruna, który na szczęście dla mych porywaczy przeciął powietrze, sprawiając, że runąłem wprost do bagażnika czekającego już plymoutha, po czym klapa i drzwi zaraz się zatrzasnęła i straciłem przytomność.
Niejasno sobie przypominam, że wór zdjęto mi z głowy w górskiej jaskini u herszta bandytów z zakręconym wąsem czarnym jak gagat, dziko łypiącego oczami. Wymachiwał kindżałem, wyraźnie wściekły na trio mizdrzących się sługusów, którzy spaskudzili porwanie.
- Robaki, glisty, karaluchy! Mieliście capnąć znakomitość kina, a kogo tu przyprowadzacie?!
- Lecz przyznasz, panie, że widać pewne podobieństwo?